

Jerzy Miziolek

Stefan kardynał Wyszyński wobec *universum* sztuki

STRESZCZENIE:

LEKTURA CHOĆBY JEDNEGO MAŁEGO ZBIORU KAZAŃ KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO UZMYŚLAŁA, ŻE BYŁ ON ARTYSTĄ WIELKIEJ MIARY. MÓWIŁ BOWIEM OBRAZAMI, MALUJĄC JE FINEZYJNIE PĘDZLEM NAJPIĘKNIEJSZEJ POLSZCZYZNY. NAJBLIŻSZA MU BYŁA KULTURA ARTYSTYCZNA ZIEMI OJCZYSTEJ, ALE CHŁONAŁ TAKŻE PRZY KAŻDEJ OKAZJI DZIEŁA WIELKICH I MNIEJSZYCH ARTYSTÓW SZTUKI ŚWIATOWEJ, A NASTĘPNIE WIELOKROTNI PRZYWOŁYWAŁ JE W SWOICH HOMILIACH, OKOLICZNOŚCIOWYCH PRZEMÓWIENIACH I REFERATACH. CHOĆ MÓWIĄC O OBRAZACH, RZEŹBACH CZY ARCHITEKTURZE ZASTRZEGAŁ ZAWSZE, ŻE TA DZIEDZINA DO NIEGO NIE NALEŻY, JEGO WYPOWIEDZI UDERZAJĄ TRAFNOŚCIĄ SĄDU, PRECYZJĄ TERMINOLOGII I NIEZWYKŁĄ WPROST WRAŻLIWOŚCIĄ NA PIĘKNO. WRAŻLIWOŚĆ JEST DAREM BOGA, ALE FACHOWA TERMINOLOGIA NAUKOWEJ DYSCIPLINY MOŻE BYĆ TYLKO WYNIKIEM POGŁĘBIONYCH STUDIÓW I WIELU LEKTUR.

SŁOWA KLUCZOWE:

Sztuka, kard. Wyszyński, kultura

ABSTRACT:

READING JUST A SMALL COLLECTION OF SERMONS WRITTEN BY CARDINAL WYSZYŃSKI MAKES THE READER SURE THAT THEIR AUTHOR IS THE GREAT ARTIST. HE EXPRESSES HIS THOUGHTS APPLYING THE RICHNESS OF SUCH FIGURATIVE LANGUAGE INTO HIS PIECES OF WORK THAT CREATES THEIR AMAZING PICTURES WITH THE MOST BEAUTIFUL POLISH LANGUAGE PAINTBRUSH. CONSEQUENTLY, THE MOTHER ARTISTIC CULTURE ESPECIALLY APPEALED TO HIM, EVEN THOUGH HE ABSORBED THE CONTENTS OF LESS AND MORE REMARKABLE WORLD CULTURE ARTISTS' PIECES OF WORK. THEN, HE MADE THEM VIVID IN HIS PREACHING, OCCASIONAL SPEECHES, AND LECTURES. ALTHOUGH WHILE TALKING ABOUT PAINTINGS, SCULPTURES, ARCHITECTURE, HE INDICATED THAT THIS AREA DID NOT BELONG TO HIS PROFESSIONAL FIELD, HIS OPINIONS STUN WITH THE CLEAR JUDGMENT, THE TERMINOLOGY PRECISION, AND INCREDIBLE SENSITIVITY TO THE BEAUTY. THE SENSITIVITY HAVE TO BE TREATED AS GOD'S GIFT, WHEREAS, THE PROFESSIONAL SCIENTIFIC TERMINOLOGY CAN ONLY BE THE RESULT OF ELABORATED STUDIES AND MANY BOOK SETS READING.

KEYWORDS:

Art, Card. Wyszyński, Culture

*„Jednym z najbardziej doniosłych
postulatów pracy wychowawczej
jest wszczepianie zamiłowania do sztuki ojczystej.
Cóż bardziej kształci osobistą kulturę młodego pokolenia
niż kontakt z dziejami, zwłaszcza z historią rodzimej sztuki”.*
(Słowo na otwarcie sesji naukowej, 23 września 1969 r.)¹

*„Zawsze wzrusza nas
kontakt ze sztuką na każdym odcinku i poziomie,
od poczynań scenicznych czy malarskich przedszkolaka,
aż do osiągnięć artystycznych ludzi,
których nazywamy kapłanami sztuki”.*
(Do artystów scen warszawskich, 10 stycznia 1971 r.)²

W dniu 23 listopada 1990 roku miała w Warszawie miejsce doniosła uroczystość - nadanie Galerii Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego imienia Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Do licznie zgromadzonych przedstawicieli świata kultury i nauki o Prymasie Tysiąclecia mówili kardynał Józef Glemp i kurator zbiorów sztuki średniowiecznej Muzeum Narodowego - doc. dr Tadeusz Dobrzeniecki³. Pierwszy z mówców przywołał m.in. szereg wydarzeń z Polski i Italii świadczących o ogromnym zainteresowaniu swego wielkiego poprzednika sztuką dawną. Docent Dobrzeniecki wspominał kilkugodzinną wizytę Prymasa Wyszyńskiego w Muzeum Narodowym 5 marca 1974 roku. Ten długi pobyt w Galerii Sztuki Średniowiecznej, wypełniony rozmowami o estetyce i twórczości artystycznej w odległej przeszłości, a także o 20 lat późniejsza uroczystość w tej samej Galerii, mają prawdziwie wielką wymowę. Zasługi wielkiego Prymasa w dziedzinie nauczania o kulturze artystycznej, w budowaniu i odbudowywaniu kościołów oraz w ciągłym wspieraniu badań naukowych - w tym opracowywaniu licznych tomów Katalogu dzieł sztuki w Polsce - zasługują na obszerną dysertację. W niniejszych uwagach dokonania te i wyjątkowy stosunek Prymasa do piękna i treści sztuki religijnej mogą być zaledwie cząstkowo naszkicowane.

Ars longa, vita brevis: Prymasa Wyszyńskiego myśli o sztuce

Lektura choćby jednego małego zbioru kazań Kardynała Wyszyńskiego uzmysławia, że on sam był artystą wielkiej miary⁴. Mówił bowiem obrazami, malując je finezyjnie pędzlem najpiękniejszej polszczyzny. Najbliższa mu była kultura artystyczna ziemi ojczystej, ale chłonał

¹ Stefan Kardynał Wyszyński - Prymas Polski, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998, s. 174.

² Tamże, s. 138.

³ Za udostępnienie kasety video z tej uroczystości dziękuję Panu Wiesławowi Wudzkemu z Muzeum Narodowego w Warszawie.

⁴ Zob. m.in. zbiór homilii cyt. w przyp. 1. Na szczególną uwagę zasługuje m.in. homilia z 15 listopada 1970 roku (600-lecie Katedry Bogoryi Skotnickiego) i przemowa z 5 grudnia 1971 roku (II Jasnogórska Sesja Naukowa Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków).

także przy każdej okazji dzieła wielkich i mniejszych artystów sztuki światowej, a następnie wielokrotnie przywoływał je w swoich homiliach, okolicznościowych przemówieniach i referatach. Choć mówiąc o obrazach, rzeźbach czy architekturze, zastrzegał zawsze, że ta dziedzina do niego nie należy, jego wypowiedzi uderzają trafnością sądu, precyzją terminologii i niezwykłą wprost wrażliwością na piękno. Wrażliwość jest darem Boga, ale fachowa terminologia naukowej dyscypliny może być tylko wynikiem pogłębionych studiów i wielu lektur. Wiadomo, iż od najmłodszych lat przyszedł Prymas wprost pochłaniał książki⁵. Jak potwierdzają jego współpracownicy, Kardynał czytał najrozmaitsze teksty, od pism Ojców Kościoła, poprzez historię literatury, aż po liczne dzieła filozoficzne, z Kapitałem Marksa włącznie. Z wypowiedzi S. Wyszyńskiego wiemy, że z zakresu sztuki studiował nawet publikacje bardzo specjalistyczne, jak przywołany już *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (o którym przyjdzie jeszcze mówić), ale znał też bez wątpienia wiele innych książek o stylach, estetyce i ikonografii. Z wypowiedzi o Michale Aniele, Leonardzie da Vincim, Rafaelu czy Murillo wynika jednoznacznie, że dzieła tych mistrzów nie tylko go fascynowały, ale że nie obce były mu też drogi ich artystycznego żywota i treści ich dzieł. W referacie wygłoszonym w czasie spotkania z architektami i plastykami Warszawy w 1957 roku Kardynał Wyszyński powiedział m.in. „[...] sztuka jest twórczą pracą ducha [...] wydobywa z materii określonej coraz to nowe możliwości; jak z marmuru dłońmi Michała Anioła wydobywa uśmiech Chrystusa w Piecie, zawsze świeży, zawsze nowy [...] jak uśmiech Mony Lizy w płótnie Leonarda [...]”⁶.

Do twórczości Michała Anioła Ks. Prymas wracał wielokrotnie, szczególnie wtedy, gdy przychodziło mu rozważać rozmaite aspekty twórczości. Na otwarciu wystawy milenijnej w Warszawie w czerwcu 1966 roku mówił: „[...] historia sztuki poucza, że ludzie znajdujący się w największej niedoli zdobywali się na najwyższe porywy twórczości w dziedzinie sztuki - rzeźby, malarstwa, architektury czy poezji. Nieraz wydaje się, że nie oglądalibyśmy owoców polotu i natchnienia Michała Anioła, gdyby nie jego wielka męka. Nie mielibyśmy wspaniałej, głębokiej myśli twórczej Norwida, gdyby nie jego bieda i straszliwe bolesne przeżycia”⁷. Uwagi o ołtarzu Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie czy o zniszczonym w czasie wojny obrazie Jakuba Palmy Młodsze­go w kate-

⁵ Informacja od mgr Anny Rastawickiej i Marii Okońskiej z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Istotnym elementem w zakresie poznania sztuk wizualnych przez przyszłego Prymasa były już niektóre zajęcia w szkole średniej. W 1969 roku wspominał on: „W Liceum Górskiego [w Warszawie] uczyła mnie geografii pani Lorenzowa, matka dyrektora [Muzeum Narodowego] Stanisława Lorenza. Wykładała nam geografii Italii, kraju, który znała osobiście. Ucząc nas geografii, równocześnie wpałała nam wielki szacunek do sztuki. To mi pozostało do dziś dnia. Gdy dzisiaj po wielu latach jadę do Italii - a zwłaszcza gdy byłem tam po raz pierwszy i potem w 1930 - zawsze chodzę po ścieżkach wspomnień z lat uczniowskich. Wspominam z wielkim szacunkiem i wdzięcznością moją nauczycielkę [...]”; zob. *Jasnogórska Sesja Naukowa Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt.

⁶ Stefan Kardynał Wyszyński, *Postulaty Duszpasterskie wobec dzisiejszego budownictwa kościelnego* (Referat wygłoszony w czasie spotkania z architektami i plastykami Warszawy w dniu 8.XI.1957, w: WAG 14, 1957, s. 487.

⁷ *Otwarcie wystawy milenijnej w stolicy*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 91.



...sztuka jest twórczą pracą ducha [...] wydobywa z materii określonej coraz to nowe możliwości; jak z marmuru dłońmi Michała Anioła wydobywa uśmiech Chrystusa w Piecie, zawsze świeży, zawsze nowy [...] jak uśmiech Mony Lizy w płótnie Leonarda...

drze warszawskiej nie pozostawiają cienia wątpliwości, że Ksiądz Prymas miał także znakomite rozeznanie w zasobach arcydzieł zgromadzonych w polskich świątyniach⁸.

Z przywołanego już wystąpienia do architektów w 1957 roku warto zacytować jeszcze jeden fragment, który uzmysławia dogłębną znajomość przez Prymasa początków sztuki chrześcijańskiej i roli tradycji antyku: „[...] nie każdy artysta może podejmować każdy temat. Pod tym względem artysta nie jest wolnym. Odzyskuje wolność dopiero wtedy, gdy uwierzy prawdzie odtwarzanej, gdy przeżyje i uczyni panią swego serca, elementem trwałej swej duchowości. Podobnie rzecz się ma ze sztuką chrześcijańską, która podlega ogólnym prawom twórczości [...] Sztuka chrześcijańska posłużyła się przecież formami sztuki pogańskiej. Widać to najlepiej w architekturze, od bazyliki i Forum Romanum przez Rawennę do bazyliki św. Piotra na Watykanie. Widać to i w rzeźbie czy malarstwie, od Diany Efezkiej, przez Madonny Bizantyjskie do Madonny Sykstyńskiej i Niepokalanej Murilla⁹. Kościół jest po to - głosił w swoim kazaniu - aby wszystko chrzcił, jak ochrzcił stajnię betlejemską, termy Karakalli, Palatyn, Kapitol i bazyliki imperatorów rzymskich, gotyk, renesans, barok i dzisiejsze baraki, które przemienia w świątynie”¹⁰.

W homilii we Fromborku, jakby przygotowując rodaków do pielgrzymowania do Wiecznego Miasta, Ksiądz Prymas przywoływał swój kościół tytularny - Santa Maria in Trastevere i znajdujące się w nim epitafium jednego z najznakomitszych biskupów polskiego Renesansu - kardynała Stanisława Hozjusza¹¹. W pięknym kazaniu W 500 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika przypominał z kolei wojenne losy dwóch słynnych warszawskich posągów - Kopernika i Chrystusa niosącego krzyż sprzed kościoła św. Krzyża¹². Kardynał Wyszyński, pomimo iż interesował się przede wszystkim sztuką dawną -

⁸ *W 50-lecie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 234.

⁹ *Postulaty Duszpasterskie*, dz. cyt., s. 488.

¹⁰ *Kościół wyzwala z niewoli materii* (Podczas konsekracji kościoła św. Jakuba w Warszawie, 24.IX.1960), w: Stefan Kardynał Wyszyński - Prymas Polski, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 146.

¹¹ *400-lecie Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt. s. 118.

¹² *Wiedza i wiara patrzą w niebo... 'A oto znak wielki ukazał się na niebie'*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt. s. 208.

starochrześcijańskimi bazylikami Rzymu, polskimi kościołami romańskimi i gotyckimi - potrafił też dostrzec walory artystyczne i treści ideowe polichromii z epoki baroku, jak choćby tej w kościele w Żerkowie¹³ i wreszcie, jak w homilii z 1960 roku, odnajdujemy uwagi o budownictwie kościelnym i nowej estetyce: „Człowiek współczesny, zmęczony detalizmem życiowym, chce odwrócić się od bogactwa wystroju dawnych świątyń [...] Lubi stanąć w gołych ścianach, pośród których uwagi jego już nic nie zatrzymuje, może jedynie wielki krzyż w apsydzie i prosty ołtarz bez nastawy i wystroju [...] Przemawia doń prostota Boga ukrzyżowanego, jak przemawia w starej, rzymskiej zwałonej dziś świątyni na Palatynie Santa Maria Antiqua”¹⁴.

Ars longa, vita brevis - taki napis znajduje się na obrazie jednego z mistrzów XVII wieku przedstawiającym filozofa z czaszką w dłoni. Reprodukacja tego właśnie płótna była jedyną ozdobą pokoju Ks. Prymasa w czasie jego uwięzienia w 1953 roku. Obraz ten i sentencję przypomniał on w swej homilii do uczestników II Jasnogórskiej Sesji Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków w 1971 roku¹⁵. Z myślą o tej sentencji i innych prawdach Ks. Prymas studiował i rozpamiętywał dzieła sztuki, uczył swoich współpracowników oraz rzesze wiernych miłości do niej i jak inni biskupi w całej niemal Europie odbudowywał z pietyzmem zburzone w czasie wojny katedry.

Regotyżacja czyli piękno oryginału

Przebywając w Gnieźnie, Ksiądz Kardynał uwielbiał patrzeć z okien rezydencji Prymasów na odbudowaną katedrę św. Wojciecha. Jego fascynacja gotykiem, a w szczególności tym właśnie kościołem sięga wczesnej młodości. W jednym z kazań wygłoszonych na trzy lata przed śmiercią wspominał: „Mając lat dziewięć, po raz pierwszy dostałem do rąk książkę ukazującą historię Polski, pod tytułem Dwadzieścia cztery obrazki [...] W tej właśnie książce znalazłem elewację bazyliki św. Wojciecha w Gnieźnie. Już wtedy się w niej rozkochałem [...] Wcześniej zrodziła się we mnie miłość do tej bazyliki, do jej gotyckiego wystroju, do jej dziejów, do kultu, który związany jest z początkami Narodu, chrześcijaństwa i państwa polskiego”¹⁶. Była to już trzecia katedra, którą przyszło Ks. Prymasowi odbudowywać. Jeszcze jako młody biskup podnosił z gruzów katedrę lubelską, a następnie już jako Prymas rekonstruował niemal od fundamentów, razem z Radą Prymasowską Budowy Kościołów Warszawy, katedrę warszawską¹⁷.

Decyzja o regotyżacji katedry św. Wojciecha, a więc o nadaniu jej takiego wyglądu, jaki posiadała w czasach biskupa Bogorii Skotnickiego w 2 połowie XIV wieku, była osobistą decyzją Księdza Prymasa Wyszyńskiego wspieranego od początku przez prof. Jana Za-

¹³ 250-lecie barokowej polichromii świątyni w Żerkowie, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt. s. 126-135.

¹⁴ *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 146.

¹⁵ „II Jasnogórska Sesja Naukowa Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków”, (w:) *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 201.

¹⁶ *Kazanie wygłoszone w Gnieźnie 19.XI.1978 r.*, w: *O polskim papieżu z Krakowa*, Poznań 1979, s. 97-98.

¹⁷ Ks. Jan Wysocki, Jan Zachwatowicz, Lech Dunin, *Kościoły Warszawy*, Warszawa 1982, s. 25-82.



„Wyraz troski Kościoła o dzieła sztuki [...] możemy widzieć i w tym, że dążymy do ujawnienia i spopularyzowania autentycznego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Autentycznego, niezniekształconego przez pietyzm, który wyraża się w licznych sukniach, dla mnie osobiście będących jakimś problemem. Wolałbym, aby obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej zawsze był oglądany takim, jakim jest w rzeczywistości. Dlatego włożyłem wiele wysiłku w to, aby autentyczne kopie obrazu Matki Bożej rozmieścić gdziekolwiek się da”.

chwatownicza. Gotyk poprzez swoją przestrzeń, strzelistość, barwy witraży i mistycyzm był, według Księdza Prymasa najbardziej odpowiedni na domy Boga-Słońca sprawiedliwości, które wielokrotnie przywoływał w swoich homiliach¹⁸. Ale był to także powrót do źródeł, do korzeni polskiego chrześcijaństwa i nieskalanego piękna oryginału. Ten aspekt swoistej doktryny artystycznej i konserwatorskiej Ks. Kardynała można zrozumieć w świetle tego, co powiedział w 1971 roku o obrazie Matki Boskiej Jasnogórskiej: „Wyraz troski Kościoła o dzieła sztuki [...] możemy widzieć i w tym, że dążymy do ujawnienia i spopularyzowania autentycznego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Autentycznego, niezniekształconego przez pietyzm, który wyraża się w licznych sukniach, dla mnie osobiście będących jakimś problemem. Wolałbym, aby obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej zawsze był oglądany takim, jakim jest w rzeczywistości. Dlatego włożyłem wiele wysiłku w to, aby autentyczne kopie obrazu Matki Bożej rozmieścić gdziekolwiek się da”¹⁹. Taka właśnie kopia ukazująca całą urodę oryginału, bez dodatkowych wtórnych ozdób nawiedziła za sprawą Prymasa Tysiąclecia całą Polskę.

¹⁸ Zob. m.in. homilie w: *Rozważania nad kulturą ojczystą*, dz. cyt. s. 63, 209-210. Niektóre kazania Ks. Prymasa uzmysławiają, że decyzja o regotyacji Katedry Gnieźnieńskiej nie była łatwa. W jednej z homilii wypowiedział takie oto słowa: „Właśnie miano rozierać główny ołtarz w bazylice, co było bardzo bolesne, tym więcej, że nawet naloty barokowe, były już właściwie zabytkami [...] zabytkiem był i ołtarz klasyczny i sklepienia [...]. Trzeba było się z tym rozstać [...] zdecydować”. *Do pracowników regotyacji i odbudowy Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 84. Na temat tej katedry - będącej jednym z najznakomitszych przykładów architektury średniowiecznej w Polsce - i jej regotyacji zob. A. Świechowska (red.), *Katedra gnieźnieńska*, t. I-II, Poznań, Warszawa, Lublin 1968/1970.

¹⁹ *Rozważania nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 196.

Prymasowi Wyszyńskiemu zawdzięczamy nie tylko przywrócenie dawnej urody katedrze gnieźnieńskiej i odbudowę katedry warszawskiej, ale również piękne i jednocześnie stanowcze przypomnienie o polskości Wrocławia i jego najstarszych zabytków. „Spójrzcie wokół siebie - mówił on w sierpniu 1965 roku w tamtejszej katedrze - Spójrzcie na wspaniałe świątynie, które was otaczają na Ostrowiu Tumskim. To są świadkowie naszej prastarej tu obecności. Z tamtych czasów - piastowskich i czeskich - pochodzą świątynie, które czekały i czekały aż się doczekały [...] Całe śródmieście Wrocławia, które znów powstało, to światło i promień naszych czasów, które dziś do nas przemawiają i są dla nas potężnym argumentem”²⁰.

Kardynał Wyszyński nie tylko odbudowywał majestatyczne katedry, pochylał się również nad mniejszymi i większymi okruchami przeszłości. W jednym z kazań ze wzruszeniem mówi o małym fragmencie witraża przedstawiającym Matkę Boską Częstochowską odnalezionym w ruinach katedry warszawskiej²¹. Niczym relikwię to niewielkie szkiełko przechowywał on na swoim biurku w warszawskiej rezydencji prymasowskiej aż do końca swoich ziemskich dni. Za sprawą jego umiłowania sztuki dawnej w katedrze warszawskiej znajduje się piękna kropielnica o niezwykłym w północnej Europie kształcie²². Jest to ozdobiony motywem liści akantu wczesnobizantyński impost, który Ks. Prymas odnalazł porzucony w błocie gdzieś na tak zwanych Ziemiach Zachodnich i po starannej konserwacji umieścił owo znalezisko w kruchcie bazyliki św. Jana. Pochylając się nad wszystkim, co naznaczone choćby odrobiną piękna, pochylał się Ksiądz Prymas nad skomplikowaną historią swojego „dziwnego kraju”.

Koncentrując się przede wszystkim na „świętym budowaniu” Ksiądz Prymas wspierał również swoim autorytetem idee odbudowy wszelkich innych pomników narodowej kultury. Z entuzjazmem powracał w swoich wypowiedziach do zagadnienia odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. W homilii z okazji Jubileuszu 25-lecia Rady Prymasowskiej, we wrześniu 1972 roku, powiedział: „Decyzję odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie musimy uznać za decyzję godną synów Narodu, bo Naród nie mógł uznać niszcycielskiego »policzka«, którym usiłowano go znieważyć. Dotknięto murów Zamku, ale nie dotknięto bastionu ducha Narodu [...] Dlatego decyzja została podjęta. Naród uważa ją za przejaw męstwa i ambicji, przejaw wiary, siły i poczucia narodowej tradycji”²³.

Sacrum Poloniae Millenium i dialog ze światem nauki

Jedną z najpiękniejszych cech osobowości Księdza Prymasa Wyszyńskiego było jego niezwykle wprost otwarcie na świat nauki, w tym na prace badawcze z zakresu historii sztuki

²⁰ *Vratislavia - wróciła sława (Podczas uroczystości jubileuszowych we Wrocławiu 31.VIII.1965 r.)*, w: *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 252-253.

²¹ *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 129.

²² Lech Dunin, ks. Jan Wysocki, *Przewodnik po Bazylice św. Jana Chrzciciela w Warszawie*, Warszawa 1981, il. na s. 15. Impost ten jest prawdopodobnie XIX-wieczną kopią oryginału z początku VI wieku po Chr. Zob. J. Miziołek, *Falsyfikaty na przestrzeni wieków*, w: *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, J. Miziołek i M. Morka (red.), Warszawa 2001, fig. 20.

²³ *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 203-204.

ki i archeologii. Sam był przez wiele lat profesorem i wykładowcą nauk społecznych, tym łatwiejszy był więc jego kontakt z uczonymi rozmaitych dyscyplin humanistycznych. Uczestniczył w wielu konferencjach naukowych, a następnie z wielkim zainteresowaniem studiował ich wyniki. Do jego najbliższych, wieloletnich przyjaciół należał (obok wspomnianego już wybitnego historyka architektury prof. Jana Zachwatowicza) prof. Władysław Tatarkiewicz. W dziedzinie sztuki i estetyki Kardynał Wyszyński uznawał się za jego „choć nie zapisanego w albumie akademickim” ucznia²⁴. W pięknej mowie wygłoszonej z okazji 30-lecia Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej na KUL-u przywołał kilka słynnych dzieł swego przyjaciela: Historię filozofii, O doskonałości i Historię estetyki. „To, co panu profesorowi także zawdzięczamy - mówił o ostatnim z wymienionych - to jego studia o estetyce, pomagające żyć pięknie. Nie w sensie pięknoduchów, tylko w rozumieniu walorów estetyki dla osobistego życia codziennego”²⁵.

O swoim stosunku do uczonych i konserwatorów dzieł sztuki mówił Ksiądz Prymas wielokrotnie. „Jesteśmy pełni szacunku - podkreślał z emfazą w homilii na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu - dla naszych uczonych, historyków architektury, badaczy przeszłości historycznej Narodu i konserwatorów, którzy z pietyzmem podejmowali każdy ocalały relikw i szukali właściwego umiejscowienia go”²⁶. Te słowa zostały wypowiedziane w 1965 roku w czasie jednej z wielu uroczystości milenijnych. Z okazji tego wielkiego święta polskiego chrześcijaństwa i polskiej państwowości dokonano spektakularnych odkryć archeologicznych w podziemiach dziesiątków polskich kościołów. Większość z tych odkryć nie miałaby miejsca bez przyzwolenia i błogosławieństwa Księdza Prymasa. Udzielał ich z entuzjazmem i wielokrotnie wygłaszał pochwały wyników prac badawczych, jak w cytowanej wcześniej homilii wrocławskiej: „Słusznie więc czynią archeologowie, mężowie nauki i konserwatorzy, gdy szukają szlachetnych metryk naszej przeszłości milenijnej w gruzach i podziemiach świątyń. Tak przebadano serce Katedry Poznańskiej, podziemia Katedry Gnieźnieńskiej i tak też przeszli przez podziemia Katedry Wrocławskiej”²⁷.

Z nieustającym zainteresowaniem Ksiądz Prymas śledził wykopaliska archeologiczne nie tylko w metropoliach, ale także w odległych od nich małych miasteczkach. Fragmenty przedromańskich i romańskich budowli, owe „relikty szlachetnej przeszłości Polski”, których większość bez wątpienia znał z autopsji, przywoływał w dziesiątkach

²⁴ *Ars longa, vita brevis*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 193. Prof. Tatarkiewicz tak pisał o przyjaźni z Prymasem Tysiąclecia i spotkaniu z Janem Pawłem II: „Wielką rzeczą w moim życiu była niezwykła dobroć i przyjaźń księdza Prymasa, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dzięki niej mogłem także spędzić w Pałacu Arcybiskupim cały dzień pobytu Ojca Świętego i tam z bliska zobaczyć Jego urok. Powiedziałem Mu wtedy, że na pewno nie pamięta, żeśmy się już przedtem raz spotkali. Poprawił mnie: 'nie raz, tylko dwa razy'. Jego pamięć była lepsza od mojej. A promieniejąca z Ojca Świętego dobroć i mądrość weszła do dodatniego bilansu życia”, T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 187.

²⁵ *Ars longa, vita brevis*, dz. cyt., s. 257.

²⁶ *Na 20-lecie polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich*, dz. cyt., s. 81.

²⁷ *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 253.

swoich kazań. „W kresie zbliżającego się Tysiąclecia - głosił w jednym z nich - czynimy wszystko, aby w Gnieźnie, Kruszwicy, Strzelnie i innych historycznych miejscach, gdzie są kamienie dawnego budownictwa wydobyć je na wierzch i pokazać pokoleniu Tysiąclecia”²⁸. „Przed kilku dniami - mówił w innej homilii - stałem na Ostrowie Lednickim pod Gniezmem. Obok jednej świątyni odkopano tam w ostatnich miesiącach drugą. Na dnie gruzów tej świątyni - bodaj z czasów Dąbrówki - znaleziono krzyż biskupi. W ten sposób nasze dzieje się wydłużają i pogłębiają [...] W katedrach roku Tysięcznego odnajdujemy kamienne relikty, poznajemy znaki z przeszłości”²⁹.

Równie piękne słowa poświęcił Prymas Tysiąclecia nieco lepiej (niż w Wielkopolsce) zachowanym budowlom romańskim na Mazowszu - katedrze plockiej (przebudowanej m.in. w epoce renesansu) i bazylice w Czerwińsku³⁰. Mazowiecka nuta odezwała się także w jednym z najbardziej wyrafinowanych porównań jego milenialnego nauczania. „Jak do naszego Chopina - powiedział na rok przed rocznicą milenialną - przemawiały poszumem wierzby mazowieckie, tak do nas przemawiają mowa ojczysta i relikty wydobyte z podziemi katedr”³¹.

Niezwykle bliskie były Ks. Prymasowi Wyszyńskiemu prace nad Katalogiem zabytków sztuki w Polsce i badania nad kulturą artystyczną ukochanej przez niego Jasnej Góry. Ileż tomów Katalogu zabytków nie mogłoby powstać bez jego wsparcia. Otwierał bowiem niedostępne dotąd dla badaczy skarbcze kościelne i archiwa, wyrażał zgodę na badania sondażowe i pomiary świątyni. W kilku swych przemówieniach i homiliach często stochowskich wyrażał troskę o te sprawy: „My ciągle jeszcze za mało znamy Jasną Górę. I nie tylko Jasną Górę, ale wiele zabytków kościelnych w Polsce. Dopiero gdy zaczęły wychodzić Katalogi zabytków lepiej poznajemy nasze zasoby kulturalne”. „[...] Dla nas Katalog zabytków ma wielkie znaczenie [...]; Jest to taka pozycja wydawnicza, której przy największym nawet napięciu pracy nigdy nie pomijam. Zawsze z wielką przyjemnością biorę do ręki nowe zeszyty”³². W przywoływanym już przemówieniu na sesji naukowej historyków sztuki i konserwatorów w 1971 roku Kardynał Wyszyński wyraził swą głęboką wdzięczność profesorom Tomkiewiczowi i Herbstowi za ich książki oraz za wychowywanie młodych pracowników naukowych. Szczególnie wzniosłe słowa skierował jednak do ówczesnego dyrektora Instytutu Sztuki wymienionego zaraz po prof. Tatarkiewicz: „Te same również względy nakazują mi przypomnieć, że wykładnikiem troski o zachowanie i zabezpieczenie zabytków, jest nazwisko człowieka, który ze względu na swoją

²⁸ *Ogłoszenie Kolegiaty kruszwickiej Bazyliką Mniejszą*, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 161.

²⁹ *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 254.

³⁰ *Płock - Czerwińsk - Grunwald - Konstancja - Jasna Góra (Podczas uroczystości milenijnych w Płocku 12.XI.1966r.)*, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 299-304.

³¹ *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 76.

³² Tamże, s. 135, 137 i 193. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (będący kontynuacją przedwojennego wydawnictwa *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*) wydawany jest od 1952 roku przez Państwowy Instytut Sztuki - obecnie Instytut Sztuki PAN. Tom poświęcony Jasnej Górze ma się ukazać w najbliższym czasie.

wielkoduszność wybaczy mi, że je ujawnię. Jest nim profesor Juliusz Starzyński, nasz przewodniczący. Każdy Katalog zabytków budzi we mnie głębokie zainteresowanie i wdzięczność dla zespołu pracującego pod kierunkiem pana profesora”³³.

W postrzeganiu sztuki chrześcijańskiej, wspieraniu badań nad nią i nauczaniu o niej jawi się Ks. Prymas Stefan Wyszyński jako postać niezwykła i prawdziwie fascynująca. Nie tracąc bowiem z oczu arcydzieł sztuki powszechnej przywoływał ze znawstwem i admiracją najcenniejsze przykłady dziedzictwa rodzimej kultury artystycznej. Potrafił odczytać jej przesłanie i, co równie ważne, umiał mówić o niej prosto i jednocześnie wzniośle. Nauczył nas cenić i podziwiać te „znaki przeszłości”, a poprzez nie patrzeć „ku bramom, przez które wejdziemy w przyszłość”³⁴. ■

O AUTORZE:

Prof. dr hab. Jerzy Miziołek (ur. 1953) - historyk sztuki; specjalista w dziedzinie tradycji antyku i komunikacji wizualnej; w swoich badaniach wykorzystuje technologie cyfrowe pozwalające na wizualizacje trójwymiarowe. Badacz sztuki europejskiej od późnego antyku po współczesność, ze szczególnym uwzględnieniem kultury artystycznej włoskiego Renesansu i tradycji antyku w sztuce polskiej. Pracownik Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Dyrektor Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego i Kierownik Katedry Komunikacji Wizualnej SWPS. Autor ośmiu książek i przeszło stu trzydziestu artykułów, z których znaczna część opublikowana została w prestiżowych pismach zagranicznych.

³³ Tamże, s. 194.

³⁴ Zob. *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 303.